

Sygn. akt II Ca 1046/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2017r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący- Sędzia SO Marek Kurkowski

Sędziowie: Sędzia SO Beata Burian

Sędzia SO Piotr Jarmundowicz (spr.)

Protokolant: Elżbieta Biała

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2017r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. we W.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu

z dnia 22 marca 2016r.

sygn. akt I C 2599/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2400 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sędzia SO Piotr Jarmundowicz Sędzia SO Marek Kurkowski Sędzia SO Beata Burian

**Sygn. akt II Ca 104 6/16**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z 22 marca 2016 r.** Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Krzyków we Wrocławiu oddalił powództwo (...) Sp. z o.o. we W. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej 2 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sąd Rejonowy swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:**

P. P., jako ubezpieczająca, zawarła w dniu 18.04.2011 r. ze stroną pozwaną (...) S.A. z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi - (...), polisa nr (...). Zgodnie z zawartą umową ubezpieczająca zobowiązana była do opłacania rocznej składki w wysokości 24.000 zł. W ramach zawartej umowy, ubezpieczającą obowiązywał wykorzystywany przez stronę pozwaną w ramach wykonywanej działalności ubezpieczeniowej wzorzec umowy o nazwie: „Ogólne warunki ubezpieczenia na życie (...) z ubezpieczeniowymi

funduszami kapitałowymi ze składką podstawową opłacaną regularnie indeks (...) (OWU)” wraz z załączoną do niego Tabelą opłat i limitów. Zgodnie z § 29 w zw. z § 33 pkt 1 OWU jeśli umowa ubezpieczeniowa ulegnie rozwiązaniu na skutek wypowiedzenia przez ubezpieczającego, Towarzystwo dokona umorzenia jednostek uczestnictwa zaewidencjonowanych na rachunku podstawowym oraz na rachunku dodatkowym po cenie jednostek uczestnictwa obowiązującej w dniu wyceny danego ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego następującego nie później niż w terminie 24 dni od dnia rozwiązania umowy ubezpieczeniowej. Kwota wartości polisy przeznaczona do wypłaty jest pomniejszana o należną opłatę likwidacyjną oraz opłatę od wykupu w wysokości określonej w tabeli opłat i limitów. Na podstawie § 44 OWU opłata likwidacyjna stanowi iloczyn wskaźnika określonego w tabeli opłat i limitów oraz łącznej wysokości składki podstawowej należnej za pierwszy rok polisy. Stosownie do § 44 opłata od wykupu jest pobierana od kwot należnych ubezpieczającemu z tytułu wypłaty wartości polisy i obliczana jest procentowo w stosunku w jakim w dniu jej naliczania pozostaje do wypłaty wartości podstawowej polisy. Opłata jest pobierana przez Towarzystwo w dniu umorzenia jednostek uczestnictwa, dokonanego w celu wypłaty wartości podstawowej polisy, poprzez potrącenie tej opłaty z kwoty należnej Beneficjentowi wykupu. Zgodnie z tabelą opłat i limitów opłata likwidacyjna w czwartym roku polisy stanowi 1,5 - krotność stawki podstawowej należnej za pierwszy rok polisy.

W dniu 16.02.2015 r., na wniosek P. P., rozwiązana została umowa ubezpieczenia zawarta ze stroną pozwaną. Ubezpieczyciel, w piśmie z dnia 20.02.2015 r. wskazał, iż wyliczona wartość podstawowa polisy na dzień 16.02.2015 r. wyniosła 50 204,61 zł, z czego ubezpieczyciel dokonał potrąceń na rzecz na poczet opłaty likwidacyjnej oraz opłaty od wykupu w łącznej kwocie 36 502,05 zł. Strona pozwana w dniu 19.02.2015 r. wypłaciła P. P. wartość polisy w wysokości 13 702,56 zł.

W dniu 9.12.2014 r. pomiędzy P. P. (cedentem) oraz (...) Sp. z o.o. we W. (cesjonariuszem) zawarta została umowa zatytułowana: „umowa cesji wierzytelności nr (...)”. W § 1 przedmiotowej umowy strony wskazały, iż umowa ubezpieczenia z dnia 18.04.2011 r. zawarta pomiędzy P. P., a stroną pozwaną została rozwiązana i na dzień zawarcia umowy cesji nie obowiązuje, natomiast cedentowi przysługuje wierzytelność pieniężna wobec dłużnika w wysokości wszelkich poniesionych kosztów, opłat i potrąceń związanych z likwidacją polisy i rozwiązaniem umowy ubezpieczenia (opłat likwidacyjnych) wynoszących 36 000 zł (ust. 1). Podstawą wierzytelności cedenta wobec dłużnika miało być zastosowanie przez dłużnika nieobowiązujących i bezskutecznych postanowień umowy ubezpieczenia zawartych w ogólnych warunkach umowy, tabelach opłat i prowizji i innych dokumentach stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia (klauzul niedozwolonych) i pobieranie na ich podstawie opłat likwidacyjnych.

Pismem z dnia 03.03.2015 r. strona powodowa powiadomiła stronę pozwaną o zawartej umowie cesji, wzywając do zapłaty kwoty 36 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia pobrania tej kwoty pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma.

O zawartej umowie cesji wierzytelności pismem z dnia 3.03.2015 r. powiadomiła stronę pozwaną także ubezpieczająca.

Strona pozwana w związku z zawieraniem umowami ubezpieczenia zawarła w 12.11.2007 r. umowę agencyjną z (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W., której z tytułu zawarcia umowy z P. P. wypłacono prowizję w kwocie 21 600 zł.

**Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy** uznał, że powództwo nie mogło zostać uwzględnione.

Sąd Rejonowy wskazał, że okoliczności bezsporne nie wymagają wykazania ich prawdziwości za pomocą dowodów zgodnie z art. 229–230 k.p.c. Dlatego też oddalił wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków P. P. oraz S. D. – na okoliczności związane z zawarciem umowy, jak również zeznań świadka J. Z. – na okoliczność ponoszenia przez stronę pozwaną kosztów związanych z udzielaniem ochrony ubezpieczeniowej, podkreślając, że okoliczności te nie były kwestionowane przez stronę powodową. Wskazał ponadto, że spór koncentrował się na zasadności i prawidłowości ustalania oraz pobierania przez stronę pozwaną opłaty likwidacyjnej w związku z rozwiązaniem umowy ubezpieczenia, dlatego przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego aktuarium na okoliczność ustalenia zasad kalkulacji pobieranych przez pozwanego kosztów związanych z przedterminową rezygnacją z ochrony

ubezpieczeniowej i ich wpływu na ustalenie opłaty za wykup, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a wnioski w tym zakresie należało oddalić.

Dalej Sąd Rejonowy uzasadniając swoje rozstrzygnięcie wskazał, że poza sporem pozostawało, iż P. P. 18 kwietnia 2014 r. zawarła ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...). Bezsporny był też termin rozwiązania umowy (16 lutego 2015 r.), a spór koncentrował się na zagadnieniu czy strona powodowa posiada legitymację procesową czynną do dochodzenia roszczenia objętego pozwem i czy umowa cesji z 9 grudnia 2014 r. jest skuteczna. Okoliczność sporną stanowiło również uprawnienie, które przysługiwało stronie pozwanej na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia, do potrącenia z ogólnej wartości polisy kwoty opłaty likwidacyjnej w wysokości 36 000 zł.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwana podniosła w sprzeciwie, iż strona powodowa nie ma legitymacji procesowej czynnej albowiem umowa cesji, z której swoje roszczenie wywodzi jest bezprzedmiotowa i tym samym bezskuteczna, Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywała w braku istnienia wierzytelności będącej przedmiotem cesji albowiem nie doszło do abstrakcyjnej lub indywidualnej kontroli wzorca umownego, tak aby można go uznać za niedozwolony. Na stronę powodową, w ocenie strony pozwanej, nie zostało również przelane prawo do żądania uznawania postanowienia umowy ubezpieczeniowej za niedozwolone albowiem przysługuje ono tylko konsumentowi i organizacji społecznej, która może działać w imieniu konsumentów.

Sąd pierwszej instancji uznał zarzut braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powodowej za zasadny, jednak za podstawę tego twierdzenia przyjął zupełnie inne przesłanki, niż te, do których odwoływała się w trakcie procesu strona pozwana. Powołał art. 509 § 1 k.c. oraz wskazał, że zawarcie umowy cesji powoduje, iż po stronie powodowej winna istnieć legitymacja czynna do brania udziału w niniejszym postępowaniu. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2006 r. (sygn. V CSK 187/06) wskazał, że warunkiem otrzymania należności przez nabywcę długu jest udowodnienie, że takie prawo przysługiwało pierwotnemu wierzycielowi. Podkreślił też, że dłużnikowi przysługują przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie (art. 513 § 1 k.c.). Skuteczne wywodzenie uprawnień z faktu nabycia wierzytelności na podstawie umowy cesji wymaga udowodnienia bez wątpliwości, że do cesji konkretnej wierzytelności doszło. Wierzytelność, co do której nabywca rości sobie pretensje wobec dłużnika, musi być w sposób dostateczny oznaczona i udowodniona musi być przejście tejże wierzytelności na stronę powodową.

W oparciu o takie rozważania prawne Sąd Rejonowy wskazał, że w załączonej do pozwu umowa cesji wierzytelności nr (...) z 9 grudnia 2014 r. cedent – P. P. oświadczyła, iż zawarła ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia za życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...), w dniu 18.04.2011 r.; umowa ta została rozwiązana i na dzień zawarcia umowy przelewu wierzytelności nie obowiązuje. Ponadto cedentowi przysługuje wierzytelność pieniężna w wysokości opłaty likwidacyjnej w kwocie 36 000 zł (ust. 1). Podstawą wierzytelności cedenta wobec zakładu ubezpieczeń jest zastosowanie klauzul niedozwolonych i pobranie na ich podstawie opłat likwidacyjnych (ust. 2). Przedmiotem umowy było przeniesienie na cesjonariusza wierzytelności określonej w § 1 ust. 1 i 2. umowy.

Zdaniem Sądu Rejonowego wbrew zapisom umowy cesji w dniu jej zawarcia umowa ubezpieczenia na życie (z 18 kwietnia 2011 r.) nie została rozwiązana, obowiązywała i strona pozwana nie pobrała od P. P. żadnej opłaty likwidacyjnej w kwocie 36 000 zł. Umowa ubezpieczenia została rozwiązana dopiero 16 lutego 2015 r., na skutek wypowiedzenia jej przez ubezpieczającą. Z tych powodów Sąd Rejonowy uznał, że wierzytelność wskazana w umowie z 9 grudnia 2014 r., w kształcie w niej opisanym nie istniała w chwili zawarcia umowy przelewu wierzytelności, dlatego umowa ta dotyczyła przeniesienia wierzytelności nieistniejącej. Sąd pierwszej instancji wskazał również, że analiza zapisów umowy cesji nie pozwala na stwierdzenie, iż zamiarem stron było przeniesienie wierzytelności przysługującej albowiem taki zamiar nie wynika z literalnego brzmienia zapisów umowy z 9 grudnia 2014 r. W niniejszej sprawie przelaną wierzytelność i jej źródło, a więc stosunek prawny, z którego wynikała, strony w umowie dokładnie opisały. Okoliczność, że stosunek prawny, z którego miała ona wynikać nie istniał, nie uzasadnia przyjęcia, że za przedmiot tej samej umowy przelewu można uznać w takim razie wierzytelność, której źródłem jest już inne zdarzenie prawne (to jest rozwiązanie umowy w 2015 r., a nie w 2014 r.) i to z tej tylko w istocie przyczyny, że wysokość wierzytelności

może być tożsama. Przelew wierzytelności, nie może nastąpić wówczas gdy wierzytelność będąca przedmiotem cesji nie istnieje. Sąd powołał się na zasadę *nemo plus iuris in alium transfere potest, quam ipse habet* (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.06.2003 r., I CKN 4280/12). W ocenie Sądu Rejonowego treść złożonych przez strony umowy z 9 grudnia 2014 r. oświadczeń woli, mających jasne znaczenie według reguł językowych, podlegających wykładni w oparciu o art. 65 k.c., pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, iż strony nie zawarły umowy o przelew wierzytelności przyszłych, a w drodze umowy z 9.12.2014 r. doszło do przelewu wierzytelności nieistniejącej czyli przelewu bezskutecznego. Zdaniem tego Sądu w tej sprawie nie można mówić, że cedentowi przysługiwała ekspektatywa wierzytelności albowiem będąca przedmiotem przelewu wierzytelność powstawała dopiero z chwilą złożenia przez ubezpieczającą oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy i pobraniu opłaty likwidacyjnej. Oba z powyższych zdarzeń, wbrew oświadczeniu cedenta w chwili zawarcia umowy cesji, były zdarzeniami przeszłymi i niepewnymi, a powstanie opisanej w umowie wierzytelności zależne było od konkretnych działań cedenta, który wprost w umowie poświadczył ich dokonanie, co z oczywistych względów pozostawało w sprzeczności z rzeczywistym stanem faktycznym, gdyż jak wynika z materiału dowodowego umowa będąca źródłem powstania wierzytelności rozwiązania została z jego woli dopiero dwa miesiące po dokonaniu przelewu. W umowie cesji wprost wskazano, iż będąca źródłem zobowiązania umowa została rozwiązana i na dzień dzisiejszy nie obowiązuje, a cedentowi przysługuje wierzytelność pieniężna wobec dłużnika w wysokości wszelkich poniesionych kosztów, opłat i potrąceń związanych z likwidacją polisy. Interpretacja powyższej umowy cesji nie postawia więc w ocenie Sądu wątpliwości, iż intencją stron było przeniesienie wierzytelności istniejącej (mimo braku jej istnienia w chwili zawarcia umowy), nie przyszłej, co wyklucza interpretację powyższej umowy, jako dopuszczalnej przez doktrynę umowy wierzytelności przyszłych (w oparciu o art. 509 i nast. k.c.). Dochodzona pozwem wierzytelność, w chwili jej przelewu określona została jako istniejąca, choć do jej powstania przed datą przelewu nie doszło. Dlatego też nie można uznać, iż rozporządzający skutek przelewu nastąpił dopiero z momentem rozwiązania umowy ubezpieczenia przez cedenta albowiem interpretacja taka pozostaje w sprzeczności z zawartymi w umowie oświadczeniami stron.

Wskazując na powyższe Sąd Rejonowy uznał, iż po stronie powodowej zachodzi brak legitymacji czynnej do wytoczenia niniejszego powództwa, co skutkować musiało jego oddaleniem.

Dalej Sąd Rejonowy odniósł się do zasadności samego żądania wskazując, że gdyby zarzut braku legitymacji czynnej okazał się bezzasadny powództwo zasługiwałoby na uwzględnienie. Powołując się na przepisy art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c. przeprowadził analizę w zakresie możliwości uznania określonych postanowień umownych za niedozwolone konkludując, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów ustalił, iż bezsprzecznie umowa będąca przedmiotem postępowania została zawarta pomiędzy stroną pozwaną jako przedsiębiorcą a P. P., jej postanowienia nie zostały uzgodnione z ubezpieczającą indywidualnie, do głównych świadczeń stron nie należała opłata likwidacyjna, a postanowienie OWU dotyczące opłaty likwidacyjnej kształtują prawa i obowiązki ubezpieczającej (i jej następcy prawnego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Wskazał, że w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> k.c. strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. jest przedsiębiorcą, a P. P., w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., konsumentem, gdyż brak jest okoliczności świadczących o prowadzeniu przez nią działalności gospodarczej. Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że za uznaniem, że postanowienia OWU nie zostały uzgodnione z ubezpieczającą indywidualnie przemawia fakt, iż stanowią one wzorzec umowy zaproponowany konsumentowi przez kontrahenta. Wzorce (w tym regulaminy) są to bowiem klauzule, opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona (adherent) nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle opracowywane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów, stąd strona, która wyraziła zgodę na stosowanie wzorca, nie może według swojej woli i wiedzy zmieniać jego treści. Ustawodawca w imię postulatu zrozumiałości tekstu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. posługuje się potocznym określeniem „postanowienie umowy” obejmując nim zarówno postanowienie umowy w ścisłym znaczeniu tego terminu (czyli postanowienie treści czynności prawnej, objęte konsensem stron), jak i postanowienie wzorców, które wprawdzie „postanowieniami umowy” w ścisłym znaczeniu nie są, ale kształtują, obok nich treść stosunku zobowiązaniowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29.11.2011 r., V ACa 546/11, LEX Nr 1120399). Z samej nazwy „Ogólne warunki ubezpieczenia” wynika, iż

warunki te są stosowane przy zawieraniu nieoznaczonej ilości umów, i nie zostały ustalone w trakcie zawierania umowy z ubezpieczającą. Zauważyć jednocześnie należy, że strona pozwana nie wykazała, iż postanowienia dotyczące pobierania opłaty likwidacyjnej zostały z P. P. uzgodnione indywidualnie.

W ocenie Sądu Rejonowego postanowienia dotyczące opłaty likwidacyjnej nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzule niedozwolone. W przedmiotowej sprawie do głównych świadczeń stron należało spełnienie przez ubezpieczyciela danego świadczenia w przypadku zajścia określonego w umowie wypadku, a także opłacanie składki ubezpieczeniowej przez ubezpieczającą. Tylko postanowienia bezpośrednio regulujące wskazane kwestie można zatem zaliczyć do postanowień określających główne świadczenia stron. Umieszczone w OWU zapisy dotyczące opłaty likwidacyjnej regulują świadczenia poboczne, związane jedynie pośrednio z głównym przedmiotem umowy. Omawiane postanowienia mogą mieć więc w pewnych okolicznościach wpływ na wysokość poszczególnych świadczeń stron, jednak nie oznacza to, iż automatycznie należy je uznać za określające świadczenie główne stron. Pojęcie to należy bowiem rozumieć wąsko, zwłaszcza przy ocenie umów zawieranych pomiędzy podmiotem profesjonalnym a konsumentem. Dalej Sąd Rejonowy analizując kwestię dopuszczalności zastosowania przez stronę pozwaną postanowień z OWU wskazał, że abuzywność postanowienia umowy zachodzi wówczas, gdy postanowienie to kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz gdy na skutek owej sprzeczności dochodzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcie dobrych obyczajów nie jest współcześnie rozumiane jednolicie. Jedni przyjmują, że są to normy moralne i zwyczajowe stosowane w działalności gospodarczej, inni, iż pojęcie to należy odnieść do postępowania jednostki w określonej dziedzinie, z tym że w każdej sferze działalności wykształcają się własne wzorce dobrych obyczajów. Odnosi się ten termin także do zachowania przedsiębiorców w działalności gospodarczej, ewentualnie również do tradycyjnych kryteriów etycznych, wspólnych dla wszelkich sfer aktywności zarobkowej, także do zasad lojalności. Istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek do drugiego człowieka. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezinformacji, wykorzystania naiwności lub niewiedzy klienta. Termin „interesy” konsumenta rozumiany jest szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny (na co wskazuje dodatkowo forma liczby mnogiej), ale również przy uwzględnieniu aspektu zdrowia konsumenta i jego bliskich oraz dyskomfortu konsumenta, spowodowanego takimi czynnikami, jak strata czasu, dezorganizacja życia, niewygodna, nierzetelne traktowanie, przykrości czy naruszenie prywatności. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta było w stopniu „rażącym”. Określenie „rażący” odnosi się do wypadków znacznego, szczególnie doniosłego odbiegania przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków. Jako kryteria oceny przyjmuje się wielkość poniesionych lub groźących strat (kryterium obiektywne), a także względy subiektywne, związane z przedsiębiorcą lub konsumentem. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 września 2012 r., VI ACa 461/12, LEX Nr 1223500).

W oparciu o takie rozważania oraz przedstawiony przez strony materiał dowodowy Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że postanowienia OWU dotyczące opłaty likwidacyjnej kształtowały prawa i obowiązki ubezpieczającej w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Postanowienia OWU pozwalające na przejście ponad 70 % środków zgromadzonych na koncie podstawowym kształtowały prawa i obowiązki ubezpieczającej w sposób niedopuszczalny w relacji konsument – przedsiębiorca. Strona pozwana w świetle OWU miała prawo do naliczenia rażąco wygórowanej opłaty likwidacyjnej, a ubezpieczająca nie miała możliwości jej uniknięcia czy uchylecia się od obowiązku jej uiszczenia, bowiem strona pozwana ustaloną przez siebie opłatę likwidacyjną pobrała w drodze jej potrącenia z kwot przysługujących P. P.. Zachodziła zatem zdaniem Sądu pierwszej instancji rażąca dysproporcja stron stosunku zobowiązaniowego. Strona pozwana nie wykazała jednocześnie, iż potrącona przez nią opłata likwidacyjna wynika w całości z poniesionych przez nią kosztów, związanych z rozwiązaniem umowy ubezpieczenia. W sposób ogólny wskazała jedynie, że poniosła koszty akwizycji, bezpośrednie i pośrednie, podając przykładowo wypłaconą kwotę ponad 21 000 zł prowizji dla agenta. W ocenie Sądu podawane przez stronę pozwaną koszty są wydatkami ponoszonymi w związku z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej i nie pozostają w bezpośrednim związku z faktem rozwiązania umowy z ubezpieczającą. Zdaniem Sądu przyjęcie stanowiska

strony pozwanej prowadziłyby do przerzucenia ryzyka prowadzonej działalności gospodarczej na konsumenta (jego następcy prawnego). W przypadku rozwiązania umowy musiałyby on bowiem ponieść nie tylko koszty związane z jej zakończeniem, ale również koszty, jakie poniosła strona pozwana w celu zawarcia umowy, jak i w trakcie jej trwania. Sąd jako istotne dla oceny abuzywności postanowień wskazał na orzecznictwo Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, powołując się na wyrok z 7 października 2011 r. (sygn. XVII Amc 1704/09) oraz podał, że postanowienie dotyczące opłaty likwidacyjnej zostało umieszczone w rejestrze postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone pod nr (...). Zdaniem tego Sądu pomiędzy postanowieniami stosowanymi przez stronę pozwaną a wskazanymi wyżej postanowieniami niedozwolonymi zachodzi podobieństwo, które przemawia za przyjęciem, iż zapisy z § 29 ust. 4 i 44 OWU stanowią niedozwolone postanowienia umowne. W obu przypadkach przewidziana wysokość opłaty likwidacyjnej jest bowiem wygórowana i nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia faktycznego.

Podsumowując swoje wywody Sąd Rejonowy wskazał, że stosowane przez stronę pozwaną wzorce umów, dotyczące naliczania opłaty likwidacyjnej, stanowią niedozwolone postanowienia umowne i nie są wiążące dla ubezpieczającej, a w konsekwencji strona pozwana nienależycie potrąciła kwotę 36 000 zł. Jednak ostatecznie, pomimo poczynionych ustaleń, z uwagi na brak legitymacji procesowej czynnej po stronie powodowej Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu, z uwagi na ostateczny wynik sprawy, Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty te składała się opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz wynagrodzenie należne pełnomocnikowi strony przeciwnej (2 400 zł), ustalone zgodnie z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

**Apelację** od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając wyrok ów w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucała naruszenie art. 509 § 1 w zw. z art. 65 § 2 k.c., poprzez jego niezastosowanie i ustalenie, że umowa cesji wierzytelności z 9 grudnia 2014 r. nie była skuteczna, bowiem objęta nią wierzytelność nie istniała w dniu zawarcia cesji – wbrew treści zawartych w dokumencie oświadczeń stron – a z literalnego brzmienia umowy, strony nie miały zamiaru przeniesienia wierzytelności przyszłej, podczas gdy rzeczywistym i zgodnym zamiarem stron i celem umowy było przeniesienie wszystkich praw i obowiązków poprzednika prawnego powoda wynikających (również w przyszłości) z kosztów, opłat lub potrąceń związanych z likwidacją polisy i rozwiązaniem umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą nr (...).

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Ponadto skarżący wnosił o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu umowy cesji z 4 maja 2016 r. na okoliczność przeniesienia na powoda wierzytelności P. P. względem pozwanej, posiadania przez powoda legitymacji czynnej do wytoczenia niniejszego powództwa. Wskazywał też, że dokument ten powstał dopiero po ogłoszeniu wyroku przez sąd pierwszej instancji, zatem niemożliwe było jego powołanie w postępowaniu przed tym sądem.

**W odpowiedzi** strona pozwana wносиła o oddalenie apelacji powoda w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany wnosił ponadto o pominięcie wniosku dowodowego powoda z umowy cesji wierzytelności nr (...) z 5 maja 2016 r.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja strony powodowej okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła zmierzać do weryfikacji orzeczenia w postulowanym przez stronę skarżącą kierunku.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy należycie ustalił stan faktyczny przedmiotowej sprawy, trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem prawidłowych przepisów prawa, w sposób prawidłowy ocenił także

zgromadzony materiał dowodowy. Sąd Okręgowy w całości podzielił zatem dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i przyjął je za własne, a próbując również ocenę prawną dochodzonego roszczenia, w szczególności ocenę która legła u podstaw oddalenia powództwa.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku zgłoszonego przez powoda w apelacji, o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z „nowej” umowy cesji, to jest umowy z 4 maja 2016 r., o numerze (...), a tym samym wniosek ów oddalił. Niewątpliwie skarżący nie mógł tej umowy przedstawić wcześniej, to jest na etapie postępowania przed Sądem Rejonowym, gdyż zawarta została dopiero 4 maja 2016 r., czyli dwa dni przed upływem terminu do wniesienia środka zaskarżenia. Jednak umowa ta stanowi zupełnie nowe zdarzenie prawne i jako taka nie mogła konwalidować umowy cesji wierzytelności zawartej ponad dwa lata wcześniej (9 grudnia 2014 r.), to jest umowy, która stanowiła podstawę roszczenia strony powodowej. Kolejna umowa cesji (nr (...)), dopuszczalna w dacie jej zawarcia z uwagi na fakt zaistnienia zdarzenia które legło u jej podstawy, to jest rozwiązania umowy ubezpieczenia na życie przez cedenta (P. P.), stanowi odrębny stosunek prawny, który nie był przedmiotem oceny Sądu pierwszej instancji.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji dotyczące podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu braku legitymacji czynnej. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że w dacie w której zawarta była umowa cesji (to jest 9 grudnia 2014 r.), z której strona powodowa wywodziła swoje roszczenie, w dalszym ciągu trwała umowa ubezpieczenia na życie zawarta przez P. P. z (...) S.A. Tym samym P. P. wierzytelność wobec ubezpieczyciela (w zakresie jaki wskazano w umowie cesji) jeszcze nie przysługiwała. Niewątpliwie zaś Cedent nie może przenieść na Cesjonariusza więcej praw niż sam posiada (art. 509 § 2 k.p.c.). Z tym też powodów nie mogło dojść do skutecznego przeniesienia wierzytelności.

W tej sprawie nie budzi też wątpliwości, że podstawą roszczenia było rzekome pobranie przez pozwane Towarzystwo (...) opłaty likwidacyjnej w wyniku rozwiązania rzeczony umowy. Podkreślić trzeba, że w § 1 punkt 1 umowy cesji wierzytelności nr (...) z 9 grudnia 2014 r. wskazano, że umowa zawarta pomiędzy P. P. a (...) S.A. została rozwiązana i na dzień zawarcia umowy cesji już nie obowiązuje, a Cedentowi przysługuje wierzytelność pieniężna wobec Dłużnika. Z zapisu tego paragrafu wynikało ponadto, że wierzytelność tą stanowią wszelkie poniesione koszty, opłaty i potrącenia związane z likwidacją polisy i rozwiązaniem Umowy (...). W § 2 pkt 1 umowy cesji wskazano, że Cedent przenosi na Cesjonariusza wierzytelności wymienione w § 1 tej umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że przedmiotowa umowa cesji wierzytelności nie dotyczy przelewu wierzytelności przyszłych. Świadczy o tym treść złożonych przez strony umowy cesji wierzytelności (to jest umowy z 9 grudnia 2014 r.) oświadczeń woli, nie dających się w oparciu o art. 65 k.c. zinterpretować w sposób jakiego domagał się skarżący. Oświadczenia te mają jasne znaczenie według reguł językowych, a ich wykładnia pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że strony nie zawarły umowy o przelew wierzytelności przyszłych. W tej sprawie cedentowi nie przysługiwała również ekspektatywa wierzytelności albowiem będąca przedmiotem przelewu wierzytelność powstawała dopiero z chwilą złożenia przez ubezpieczającą oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy i pobraniu opłaty likwidacyjnej. Każde z powyższych zdarzeń, wbrew oświadczeniu cedenta w chwili zawarcia umowy cesji, były zdarzeniami przyszłymi i niepewnymi, a powstanie opisanej w umowie wierzytelności zależne było od konkretnych działań cedenta, których ziszczenie się wyraził w umowie poświadczył, wbrew rzeczywistości stanowi faktycznemu.

Zarówno poszczególne zapisy jak i sformułowanie umowy cesji nie pozostawiają wątpliwości, że (...) Sp. z o.o. we W. nie posiadała legitymacji czynnej do wytoczenia przedmiotowego powództwa. Nie mogła bowiem nabyć praw, których w dacie jej podpisywania nie posiadał Cedent. Strona pozwana podniosła zarzut braku legitymacji, a w trakcie postępowania Sąd pierwszej instancji ustalił, że umowa ubezpieczenia na życia faktycznie została rozwiązana dopiero 16 lutego 2015 r. czyli ponad dwa miesiące po podpisaniu umowy cesji. Zapisów umowy cesji – na co wskazano już wyżej – nie można też interpretować w taki sposób jak chciała tego strona powodowa w wywiedzionym środku zaskarżenia. Zapisy te nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości, że faktyczny przedmiot cesji jeszcze „nie powstał”, a umowa nie dotyczy zdarzeń przyszłych. Okoliczność tą potwierdza również załączenie do apelacji nowej umowy (z

4 maja 2016 r.) cesji wierzytelności jednak jest to już odrębny stosunek prawny, który nie był przedmiotem oceny Sądu pierwszej instancji.

Z uwagi na powyższe, to jest brak legitymacji czynnej, zbędne były dalsze rozważania Sądu pierwszej instancji w zakresie zasadności powództwa w sytuacji, gdyby umowa cesji była skuteczna. Nie było tym samym potrzeby zajmowania przez Sąd Okręgowy stanowiska co do twierdzeń zawartych przez stronę pozwaną w odpowiedzi na apelację.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację strony pozwanej jako bezzasadną oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego (kosztach zastępstwa procesowego pozwanego) orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Ich wysokość ustalono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania apelacyjnego.

SSO Piotr Jarmundowicz SSO Marek Kurkowski SSO Beata Burian